Nr. 290.

Kuryer Poznański
ychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 28.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 17 grudnia 1889.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu. Lipsku. Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu. Stuttgardzie, Wiedniu. Wrocławiu. Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku. Hali n. S., Hanowerze, Genewie. Kamienicy (Chemnitz). Kolonii. Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Czas odnowić przedpłatę!

Odzywamy się przy końcu roku do przyjaciół i życzliwych pismu naszemu osób, aby „Kuryera Poznańskiego“ łaskawie popierać zechcieli, aby sami wcześnie odnowili przedpłatę na pocztach dla uniknięcia zwłoki w odbieraniu pierwszych numerów przyszłego kwartału, następnie zaś, aby w kołach przyjaciół i znajomych rozszerzali pismo nasze.

Czytelnicy nasi wiedzą, że „Kuryer“ podaje zawsze najnowsze wiadomości z dziedziny politycznéj, kościelnéj i społecznéj, że szerzy zdrowe zasady polskie i katolickie, że dąży do zgody wszystkich warstw naszych i do połączenia całego społeczeństwa w jeden zgodny, sforny i do pracy gotowy zastęp.

Przedpłata na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego wynosi **marek 5**, w Poznaniu **marek 4**, z odnoszeniem do domu marek **4,50**. Za granicami Niemiec marek **4** z dodaniem kosztów przesyłki.

Poznań, w grudniu 1889.

Redakcya i Administracya „Kuryera Pozn.“

Poznań, 16 grudnia.

Ostatnie wiadomości z Francyi.

Sobotnie obrady Izby francuzkiéj w kwestyi tajnych funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych, miały dla tego już samego wyjątkową wagę i znaczenie — że naczelnik ministerstwa tego, p. Constans z wotum Izby miał zrobić kwestyą zaufania dla gabinetu, a gabinet z góry dał do zrozumienia, że nie może przyjąć żadnych wniosków o jakąbądź zmianę rządowéj propozycyi.

To też mimo ostatecznego zwycięztwa gabinetu dyskusya była nader ożywioną i zaciętą — zwłaszcza, że radykalni wraz z bulanżystami z wielką gwałtownością zwalczali żądanie kredytowe ministerstwa spraw wewnętrznych.

Nasamprzód przemawiał radykalny deputowany p. Couturier żądając oddalenia rządowego wniosku — ponieważ zasadniczo sprzeciwia się istnienie tajnych funduszów pojęciom moralności i prawdziwie republikańskim zasadom.

Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na zarzut deput. Couturiera oświadczył — że tego rodzaju teorye w praktyce nie dadzą się przeprowadzić — a rząd z konieczności musi się starać o najdokładniejsze informacye, aby módz w danym razie uniemożliwić wszelkie tajne, a przeciwne publicznemu porządkowi knowania. Rząd kredytów zażądanych tutaj zużyje zresztą jedynie tylko w interesie ogólnego publicznego bezpieczeństwa — a nie będzie wydawał pieniędzy na cele prasowe.

Kredyt na tajne cele zażądany przez ministerstwo jest wręcz koniecznym ku obronie republikańskiéj formy rządów. Dla tego też minister ze zatwierdzenia lub oddalenia wniosku musi zrobić kwestyą zaufania — a jeżeli wotum Izby nie wypadnie w myśl projektu, natenczas zmuszonym będzie bez dalszego ustąpić ze stanowiska.

Słowa ministra wywoły poklask po lewicy Izby.

Z kolei zabrał głos bulanżystyczny deputowany, p. Ernest Roche, twierdząc w sposób nader sarkastyczny — że żądanie obecne rządu ma niejako charakter niezapłaconego jeszcze rachunku z dawniejszych czasów, który rząd przedkłada obecnie większości Izby; jeżeli zaś większość uchwali tajne fundusze, to stanie się to niejako z wdzięczności dla jéj dobroczyńców. (Poklask na ławach bulanżystycznych deputowanych.)

Deputowany p. Gaçon w imieniu pewnéj liczby nowo obranych deputowanych odczytał teraz oświadczenie, polecające wniosek rządowy gorąco uwzględnieniu Izby — a oświadczenie to przyjęte zostało oznakami zadowolnienia w ławkach lewicy i centrum.

Konserwatywny deputowany p. Chiche energicznie występuje przeciw przyznaniu kredytu, zaczepiając ostro i co do treści i co do formy przdmówienia republikańską większość Izby, zarzucając jéj, że dąży jedynie do tego, aby zachować mandata swe wyborcze. (Oburzenie po lewicy Izby).

W końcu dyskusyi przyszło do urywanych ale nader gwałtownych sprzeczek i przemówień między deputowanymi stronnictwa republikańskiego a frakcyi bulanżystycznéj — poczém Izba 332 głosami przeciw 166 uchwaliła przejście do obrad nad poszczególnemi artykułami rządowego wniosku.

Oba pierwsze, najgłówniejsze artykuły zatwierdzono znaczną większością głosów — a kredyt we wysokości 1,600 000 franków przeszedł 292 głosami przeciw 190.

Bohaterem dnia jest obecnie w Paryżu słynny francuzki podróżny po Afryce p. Brazza, który przybył do stolicy kraju z propozycyami dla francuzkiego rządu. Nasamprzód ma on rządowi udzielić szczegółowych informacyi co do sposobu, w jaki interesa Francyi popierane być winny na brukselskiej antyniewolniczéj konferencyi. Prócz tego obraduje Brazza wspólnie z wielkimi francuzkimi kupcami i przemysłowcami nad zgłębieniem ważnej kwestyi, w jaki sposób najlepiéj i najpraktyczniej możnaby zużyć bogactwa przyrody we francuzkiem Kongo — w jaki sposób możnaby zarazem utworzyć odpowiednie środki i drogi komunikacyi.

Rządowi francuzkiemu przedłożył zresztą już p. Brazza szczegółowy projekt połączenia miasta Brazzaville z morzem — ku transportowaniu produktów krajowych ku wybrzeżu morskiemu z jak największem wyzyskaniem koryta rzeki Mariquillion.

Obecnie chodzi przedewszystkiém tylko o ukonstytuowanie stowarzyszenia, które ma na miejscu samém zarządzić badania co do najodpowiedniejszych punktów i środków ku wykonaniu olbrzymich a mających najlepsze widoki powodzenia projektów słynnego francuzkiego podróżnika.

Nad kwestyą tą pierwszorzędną dla handlu i finansów Francyi obraduje właśnie teraz francuzki gabinet. Skoro w téj mierze zapadnie stanowcza uchwała, p. Brazza natychmiast powrócić ma na chlubny swój posterunek do francuzkiego Kongo.

Telegramy.

Bruksela, 14 grudnia. Pogłoska szerzona w różnych gazetach, że dokumenta należące do obrad antyniewolniczéj konferencyi wykradzione zostały z gmachu ministerstwa spraw zewnętrznych, w sferach kompetentnych uchodzi za zupełnie fałszywą.

Londyn, 14 grudnia. Depesza „Timesa“ z Zanzybaru donosi o szeregu walk stoczonych przez portugalskiego majora Serpa Pinto z szczepem Makololów. Serpa Pinto wystąpił z wypowiedzeniem wojny szczepowi temu, oddanemu Anglii, a następnie natarł na krajowców, którym zadał olbrzymie straty, liczące się na setki poległych. Serpa Pinto strzelał do krajowców z mitraljez. Następnie zabrał on krajowcom dwa sztandary angielskie, doręczone im niedawno temu przez angielskiego konsula. Serpa Pinto nosi się ze zamiarem podbicia dla Portugalii całego terytoryum aż do Nyassy.

Londyn, 14 grudnia. Depesza z Zanzybaru, nadeszła do biura londyńskiego stowarzyszenia misyjnego, stwierdza autentyczność doniesień „Timesa“ o zbrojném wystąpieniu majora Serpa Pinto.

Londyn, 15 grudnia. Według gazet porannych lord Salisbury otrzymał już depesze od angielskiego jeneralnego konsula w Zanzybarze co do zbrojnych kroków podjętych przez Serpa Pinto. Jutro nad sprawą tą obradować ma angielski gabinet. Lord Salisbury poweźmie decyzyą stanowczą dopiero po zbadaniu bliższych okoliczności całego zajścia.

Londyn, 14 grudnia. Według doniesienia z Zanzybaru z dnia dzisiejszego w stanie zdrowia Emina paszy nastąpiło znaczne polepszenie. Kaszel mocny trwa jeszcze wprawdzie, ale pacyent może się już ruszać z większą swobodą i bez większych boleści.

Dublin, 14 grudnia. Nowy wicekról irlandzki, lord Zetland, odbył dziś uroczysty wjazd do Dublina a ludność miejscowa przyjęła go z zapałem. Studenci uniwersytetu, przerwawszy kordon wojska, przyłączyli się do konduktu śpiewając „God save the Queen.“ Nie zaszły też żadne demonstracye przeciw rządowi angielskiemu.

Wiedeń, 14 grudnia. Odpowiedź na interpelacyą Plenera daną ma być w poniedziałek. Ma ona być takiéj treści, że nie da słusznego powodu do jakichś skrajnych kroków ze strony opozycyi.

Posiedzenia Izby odbywać się będą w przyszłym tygodniu codziennie, a odroczenie Izby nastąpi we czwartek.

Wiedeń, 14 grudnia. Opozycya stara się za pośrednictwem różnych stowarzyszeń doprowadzić do skutku zwołanie wielkiego mityngu w stolicy, któryby się oświadczył przeciw aspiracyom Czechów.

Influenza szerzy się w szpitalach. gdzie zasłabło 300 osób i 75 lekarzy. Liczne też są wypadki zasłabnięcia w mieście.

Z innych krajów nadchodzą wiadomości o pojawieniu się influenzy w Rzymie, silném szerzeniu się jéj w Antwerpii i Brukseli, o epidemicznym charakterze jéj w Charkowie, gdzie się łączy z tyfusem, i w Londynie, gdzie także setki koni giną z powodu influenzy.

Wiedeń, 14 grudnia. Dzisiaj o godzinie 1 minut 25 umarł Kardynał Ganglbauer.

Wiedeń, 14 grudnia. Anglobank zaprzecza rzekomym odkryciom poczynionym przez serbskie komisye, a dotyczącym nieregularności wag i jakości gatunków oraz cen sprzedawanéj soli. Wszystkim innym punktom zaprzecza anglobank również.

Wiedeń, 14 grudnia. Przybył tutaj z Petersburga ks. Ludwik Napoleon, zachowując ścisłe incognito.

Peszt, 14 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby panów odczytano i przyjęto do wiadomości pismo cesarskie do prezydenta ministrów, donoszące, że cesarz przyzwolił arcyksięciu Janowi Salwatorowi na zrzeczenie się tytułu i rangi. W skutek tego arcyksiążę wykreślony został z listy członków Izby wyższéj.

Wiedeń, 15 grudnia. Cesarz za pośrednictwem jeneralnego adjutanta hr. Paara kazał Kapitule wyrazić ubolewanie swe nad śmiercią Kardynała Ganglbauera.

Wiedeń, 15 grudnia. Pogrzeb uroczysty Kardynała Ganglbauera odbędzie się w środę po południu. Nuncyusz Galimberti odprawi ceremonie pogrzebowe.

Biskup Augerer jednogłośnie obrany został wikaryuszem kapitulnym.

Peszt, 14 grudnia. „Nemzet“ zaręcza, że według autentycznych sprawozdań w ministerstwie finansów niczego nie docieczono o rzekomych fałszerstwach lub innych nadużyciach listów zastawnych gruntowych jako i innych obligacyi, które wciągnięto w obręb konwersyi.

Rzym, 14 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych interpelował deputowany Plebano ministra wojny i ministra spraw zewnętrznych w sprawie położenia i organizacyi w afrykańskich koloniach.

Rzym, 14 grudnia. Influenza pojawiła się tutaj z pewną gwałtownością, lecz nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar. Obiega pogłoska, że lekarze skonstatowali wczoraj wypadki influenzy u rosyjskich książąt, którzy przybyli tutaj z Petersburga wraz z rodzinami. Dotychczas jednak nie przekonano się, czy w obec bardzo małéj liczby wypadków i zupełnie lekkiego charakteru choroby jest powód do żywienia większych obaw.

Rzym, 15 grudnia, Według doniesienia z Masowy przybył już tamdotąd jenerał Overo, następca dotychczasowego naczelnego komendanta, jenerała Baldissery.

Rzym, 15 grudnia. Król w otoczeczeniu ministrów jako i cywilnych i wojskowych dostojników dworskich przyjmował dziś prezydentów wraz z deputacyami senatu i Izby, które doręczyły królowi adres w odpowiedzi na mowę od tronu. Król oświadczył, że cieszy go harmonia między parlamentem a rządem w punkcie reform, umożliwionych przez pokój, jaki zdołano zapewnić Europie.

Madryt, 14 grudnia. Tutejsza „Correspondencia“ donosi, że młody król zaziębił się, ale wczoraj wieczorem już nastąpiło polepszenie zdrowia.

Białogród, 14 grudnia. Rząd serbski obstaje przy twierdzeniu, że anglo-austryacki bank nie zachował przepisów traktatu — a zwłaszcza nie trzymał się przepisowego stosunku różnych gatunków soli. Bank miał się rzeczywiście posługiwać fałszywemi wagami; prócz tego miał on sprzedawać pewne rodzaje soli po wyższych cenach — a w wielu przypadkach znaleść miano w soli piasek i ziemię.

Rząd serbski nie popełnił więc zerwania kontraktu, ale jedynie zastósował się do paragrafu o zakończeniu monopolu przez winę jego dzierżawców.

Zofia, 15 grudnia. Wczoraj podpisał rząd bułgarski ugodę z wielką fabryką broni Steyera, która w przeciągu 15 miesięcy ma mu dostawić 60,000 karabinów 8 milimetrowych systemu Mannlichera.

Carogród, 15 grudnia. Dochody państwa wynosiły w listopadzie mniéj więcéj 87 000 funtów tureckich.

Chicago, 14 grudnia. Przysięgli w sprawie Cronina od wczoraj po południu obradują na werdyktem.

---

* *„Moniteur de Rome“* donosi, że w poniedziałek dnia 30 grudnia r. b. odbędzie się konsystorz publiczny i prywatny. W części publicznéj wręczy Ojciec święty kapelusz kardynalski Ich Eminencyom Arcybiskupom Paryża, Lyonu i Pragi, następnie odbędzie Jego Świątobliwość konsystorz tajny celem prekonizowania Arcybiskupów i Biskupów na stolice wakujące w różnych krajach.

Zebrania przedwyborcze.

W Lesznie, w czwartek, ***dnia 19 grudnia*** o godzinie 11 przed południem w hotelu polskim.

W Czersku (na okręg chojnicko-tucholski). w niedzielę, ***dnia 29 grudnia*** o godzinie 1 po południu na sali pana Strackego.

Z wydziału prowincyonalnego.

Dnia 10 b. m. zebrał się wydział prowincyonalny W. Księstwa Poznańskiego na pierwsze posiedzenie. Przewodniczył baron Willamowitz Möllendorf. Obecny na posiedzeniu tém naczelny prezes hrabia Zedlitz Trützschler, wprowadził najprzód uroczyście w urzędowanie dyrektora krajowego, dr. hr. Posadowskiego-Wehnera, poczem przewodniczący uwiadomił zebranych o zniesieniu prowincyonalno-stanowej komisyi administracyjnéj, prowincyonalno-stanowej komisyi dla budowy bitych gościńców i dróg i dyrekcyi dla spraw ubóstwa krajowego — poczem przystąpiono do porządku obrad.

Radzcą budowniczym krajowym mianowany został dotychczasowy prowincyonalny radzca budowniczy Wolff, radzcą krajowym dotychczasowy syndyk prowincyonalno-stanowej komisyi administracyjnéj Klitzing.

XXV sejmowi prowincyonalnemu przedłożono projekt statutu dla wydziału prowincyonalnego — projekt ten atoli nie przyszedł pod obrady.

Na podstawie tego projektu unormował wydział prowincyonalny z kilku odmianami swój statut, który poddany będzie do zatwierdzenia najbliższemu sejmowi prowincyonalnemu.

Ostatni sejm prowincyonalny dał wydziałowi prowincyonalnemu pełnomocnictwo do wykonania zmian w gmachu prowincyonalnym, odpowiednio do zwiększonych wymagań administracyi prowincyonalnej, i to do wysokości 100,000 marek. Wydział nie będzie chwilowo z tego korzystał; zawezwał on raczej dyrektora krajowego, aby skonstatował, czyby się nie dało dotychczasowych lokali odpowiednio użyć i urządzić, mianowicie na posiedzeniu sejmu prowincyonalnego.

Odrzuczono wniosek o subwencyą na zamierzone odwodnienie błot sinobielskich w powiecie strzelińskim, gdyż wydział prowincyonalny nie uważa za odpowiednie udzielać zapomóg z stojących mu dyspozycyi środków z funduszu melioracyjnego tam, gdzie nie można przewidzieć, czy i w jakiéj formie melioracye te wykonane będą i czy w ogóle należą do tej kategoryi, iżby je z funduszów prowincyonalnych subwencyonować należało.

Natomiast oświadczył się Wydział prowincyonalny gotowym do udzielania publicznym stowarzyszeniom drenowania — z zastrzeżeniem zbadania w kazdym poszczególnym przypadku, czy zachodzi potrzeba, lub czy projekt zgadza się z publicznym interesem kultury krajowéj — subwencyi na *ogólne* prace przedwstępne, oraz zapomóg w taki sposób, że raty procentowe i amortyzacyjne za 1—3 lat od udzielonych z prowincyonalnéj kasy zasiłkowéj na pokrycie kosztów wykonania pożyczek, przejęte być mają na fundusz melioracyjny.

Zważywszy, że interesenci stosunkowo szybko znaczne korzyści odnoszą z drenowania, odrzucono wniosek o udzielanie jednorazowych zapomóg bez obowiązku zwrotu, z wyjątkiem kosztów na ogólne prace przedwstępne.

To ograniczenie zapomóg pod ogólne prace przedwstępne, zostało uchwalone z tego powodu, że podobne ogólne prace przedwstępne wystarczają zupełnie przy osądzaniu pożyteczności i wykonalności projektu drenowania, gdy tymczasem tak zwane projekta specyalne przeważnie sprawie usług wcale nie oddają, albo też jéj szkodzą, gdyż po rzeczywistem wykonaniu otrzymuje się częstokroć zupełnie inne stósunki spadku i podkładu, aniżeli te, jakie projekt przewidywał.

Zalecałoby się raczej stowarzyszeniom drenowania, aby na podstawie faktycznie dokonanej pracy przedewszystkiém od odnośnych techników zażądały zestawienia kosztów za rewizyą, oraz planów specyalnych z wykonania.

Przy uchwale dotyczącéj zapomogi dla stowarzyszeń drenowania, kierował się wydział prowincyonalny tą okolicznością, że rząd królewski prawdopodobnie trzymać się będzie dotychczasowych swych zasad i zezwoli tylko w takim razie na utworzenie stowarzyszenia drenowania, jeżeli poszczególni właściciele ze względu na stósunki ziemi i odpływów nie będą się mogli postarać o odpowiedni, prawem przepisany, odpływ na swych polach i tychże na własną rękę drenować nie będą mogli; według tego więc potrzeba tworzenia stowarzyszeń drenowania okaze się jedynie dla gmin chłopskich.

Daléj wskazano na tę okoliczność, że przy każdorazowém udzielaniu zapomóg zbadać należy, czy zachodzi potrzeba udzielić zapomogi wszystkim stowarzyszonym, czy też tym, którzy nie są zdolni sami rzecz swym nakładem przeprowadzić.

§ 117 gospodarczéj ustawy o okaleczeniu przepisuje, że ci przedsiębiorcy wykonawczy, przeciwko którym zapadł wyrok karny z powodu, że spowodowali nieszczęście umyślnie lub z niedbałości, są w obec stowarzyszenia odpowiedzialni za wszystkie koszta, jakie stowarzyszenie z powodu tego nieszczęśliwego wypadku ponosić musi.

Wydział prowincyonalny nie wytoczył w pewnym specyalnym przypadku skargi regresyjnéj z powodu notorycznéj insolwencyi skaranego, zresztą atoli uznał przytoczony przepis § 117-go za obowięzujący stowarzyszenie.

Odrzucono wniosek o budowę żwirówki od żwirówki poznańsko-kępińskiéj do dworca w Łące, gdyż istniejącym żądaniom odpowie bruk, wykonany przy subwencyi prowincyi, który adjacenci lub powiat kępiński utrzymywać będą. Natomiast uznano godnym uwzględnienia wniosek powiatu międzychodzkiego o subwencyą na budowę nowéj zwirówki od żwirówki sierakowsko-kwileckiéj do Wróblewa, a to ze względu na uciążliwe pochyłości w powiecie; nadto przeznaczono przyjąć utrzymywanie wybudowanéj już żwirówki na prowincyą.

Przy uchwale téj zaważyła także i ta okoliczność, że powiat międzychodzki nie posiada jeszcze pod względem komunikacyi żwirówkami, przepisanéj przeciętnéj liczby dróg bitych.

Odrzucono wniosek o przejęcie na rzecz prowincyi żwirówki z Pleszewa do Robakowa, gdyż własność prowincyi nie byłaby dostatecznie zagwarantowaną.

Ze względu na znaczne korzyści, jakie przedstawiają meteorologiczne spostrzeżenia przez oznaczanie obszaru, na którym deszcze, śniegi itp. spadły, wysokości spadłéj wody i szybkości jéj odpływu, mianowicie przy badaniu wysokości wody a zarazem przy wykonywaniu melioracyi gruntów, uchwalono dać meteorologicznemu instytutowi w Berlinie zapomogę na ustawienie większéj liczby wodomierzów w prowincyi.

W końcu zapadła uchwała za przykładem Wydziału prowincyonalnego w prowincyi nadreńskiéj, że w danych razach ma nastąpić lokalne zbadanie osobistych stosunków osób ubogich, które prowincya ma utrzymywać.

Czwartkowe wnioski centrum.

Rząd Rzeszy i Rada Związkowa nie wzięły udziału w czwartkowych obradach

Uczmy dzieci czytać po polsku!

nad znanemi trzema wnioskami centrum. Jeśli zaś zamiary rządu wolno ocenić wedle jednego z ostatnich artykułów organu kanclerskiego, to to milczenie nie oznacza bynajmniéj zgody rządu na uchwały parlamentu. Pomimo, że za wszystkiemi trzema wnioskami centrum oświadczyła się większość, „Nordd. Allg. Ztg.“ jednak twierdzi śmiało, że w kierunku wniosku „żadnych usprawiedliwionych zażaleń nie było“. Organ urzędowy i jego poplecznicy nie uważają więc nawet żądania zniesienia ustawy expatryacyjnéj, za którem parlament oświadczył się prawie jednomyślnie, za usprawiedliwione.

Przyjęcie pierwszego wniosku o wojskowości duchownych przypisuje organ urzędowy „głównie“ licznemu stawieniu się „centrum i jego anexów“ i wyraża nadzieję, że przy trzeciem czytaniu odnośny przywiléj ograniczony zostanie na teologów katolickich. Z uwagi téj możnaby wnioskować, że rząd w ten sposób obciętemu projektowi ustawy nie byłby przeciwny. Mówcy centrum oświadczyli już, że na jednostronne uregulowanie téj sprawy, jedynie dla teologów katolickich, zgodzą się chyba w ostateczności. I istotnie nie wolno katolikom mimo wszelkich wątpliwości odtrącać przywileju tego rodzaju, ponieważ oprócz idealnego względu, aby przyszłych kapłanów uchronić od wpływu ducha koszarowego, trzeba tu mieć także na uwadze wzgląd na faktyczny brak kapłanów katolickich, mianowicie w dyecezyach polskich, jak to na tém samém posiedzeniu cyframi wykazał szanowny poseł kościańsko-śmigielski, p. Ludwik Mycielski. Dobrzeby było, gdyby kompetentne organa protestanckiego kościoła wypowiedziały w tym względzie swe zdanie, aby rząd i parlament mogły się dowiedzieć, czy władze te odrzucają istotnie ten przywiléj dla swych teologów. Zresztą możeby się udało projekt zmienić w ten sposób, aby dla wniosku teologów o zwolnienie od służby potrzebném było poparcie władzy duchownéj. W takim razie mogłaby wyższa rada kościelna, względnie synod jeneralny rozstrzygnąć zupełnie samodzielnie, czy ten przywiléj dla protestanckiego kościoła przyjmuje, czy téż odrzuca; a ustawa zatrzymałaby mimo to ogólny swój charakter.

Drugiemu wnioskowi — o zniesienie ustawy espatryacyjnéj — odmawia „Nordd. Allg. Ztg.“ wszelkiéj „praktycznéj doniosłości.“ Ale jeśli ustawa istotnie nie ma już żadnego znaczenia, to trudno zrozumieć, dla czego rada związkowa tak bardzo się upiera przy zachowaniu tego brzydkiego pomnika z ponurych czasów?

Tak samo i wniosek o rozszerzenie aktu Congo nie ma mieć praktycznego znaczenia. Organ kanclerski pisze: „Jasną jest rzeczą, że przyjęcie tego wniosku nie zmieni w niczém istniejących rzeczywiście w niemieckich terytoryach stósunków, nawet gdyby rządy związkowe *miały* mu udzielić swéj sankcyi.“ Na to możnaby znowu odpowiedzieć: Jeżeli tak jest, to niechże rząd wnioskowi nada formę ustawy. Jako bowiem wyraz istniejących już stósunków nie może on przecież być uważany za szkodliwy. Zbytecznym zaś on nie jest; wielkie to bowiem dla działania misyjnego ma znaczenie, aby warunki prawne uregulowane były w drodze ustaw.

Zwrócono katolikom uwagę na oświadczenia sekretarza stanu o otworzeniu przystępu katolickim misyonarzom do terytoryów niemieckich, które to oświadczenia dep. Windthorst nazwał „częściowo uprzedzającemi życzenia centrum.“ Ten dodatek „częściowo“ zasługuje tutaj na uwagę; oświadczenia owe były z pewnością lepsze, aniżeli te, które kanclerz złożył przed kilku laty z powodu podania Ojców od św. Ducha. Ale zupełnie jasne nie są i one. Dobrze, że dzisiejsza administracya zmieniła swoje stanowisko, ale czyż nie jest rzeczą możliwą, że w najbliższych latach ci sami, lub nowi ministrowie powrócą do dawniejszego nieprzyjaznego dla katolickich misyi stanowiska? Towarzystwo misyjne potrzebuje natomiast koniecznie bezwzględnych i trwałych rękojmi bezpieczeństwa. Protestanckie misye mają te niezbędne rękojmie, gdyż zakładom ich nie grozi ani ustawa antijezuicka, ani będący podstawą téj ustawy duch uprzedzenia. Katoliccy misyonarze żądają w imię parytetyczności tych samych rękojmii, a te osięgnąć mogą jedynie przez osobną *ustawę*.

Kardynał Ganglbauer.

Wiedeń, 14 grudnia.

(⁂) Dziś w południe Kardynał-Arcybiskup tutejszy ks. Ganglbauer po długiéj chorobie w 73 roku życia przeniósł się do wieczności.

Urodził się roku 1817 w górno-austryackiéj wsi Thaustetten w pobliżu Kremsmuenster. Tam sławny zakon Benedyktynów od przeszło 1100 lat krzewi wiarę i naukę i otacza swą ojcowską opieką całą okolicę. Klasztor ten, jeden z największych, w roku 777 założył książę Tassilo bawarski, następnie bogato wyposażył Karól Wielki. Także późniejsi arcyksiążęta i cesarzowie rakuscy hojną dłonią przyczyniali się do wzrostu klasztoru.

Ogromnemi zabudowaniami, wspaniałym kościołem, bogatą w książki i rękopisy biblioteką, zbiorem monet i obrazów, obserwatoryum astronomicznem, wyższem gimnazyum i konwiktem klasztor Kremsmuenster stanowi jakby całe miasto, posiada znaczne dobra i mnóstwo probostw obsadza swymi konwentuałami.

Młody Ganglbauer, jak tylu innych ubogich, ale zdolnych chłopców z okolicy, w gimnazyum klasztoru pobierał bezpłatnie nauki, następnie w roku 1838 rozpoczął nowicyat, w roku 1842 złożył śluby zakonne. Spędziwszy potem cztery lata na jednem z probostw klasztornych, od roku 1846 był profesorem religii w gimnazyum zakonu a zarazem (od roku 1867) dyrektorem konwiktu. W r. 1875 został obrany przeorem, 19 kwietnia roku 1876 jednomyślnie opatem. Za jego rządów w roku 1877 odbył się uroczysty obchód jubileuszu 1100 istnienia klasztoru Kremsmuenster.

Po śmierci Kardynała Kutschkera, ks. Ganglbauer w lipcu roku 1881 zasiadł na tutejszéj stolicy arcybiskupiéj. Już przed nim jeden z opatów klasztoru Kremsmuenster, Antoni Wohlfrath został powołany na ówczesne biskupstwo wiedeńskie (1613—1639). W roku 1884 Arcybiskup Ganglbauer otrzymał purpurę.

Kiedy ks. Ganglbauer został powołany na tutejszą stolicę arcybiskupią, zaliczano go do lewicy. Znaczy to tylko, że nie przyznawał się do obozu autonomistów. Nigdy bowiem ani przed rokiem 1881, ani po nim nie występował publicznie po stronie lewicy, jak to czynili dwaj poprzednicy jego, Kardynałowie Kutschker i Rauscher. Ten mianowicie, choć stanowczo potępiał antykościelne wybryki lewicy i nie szczędził jéj w mowach, wygłaszanych w Izbie panów i w listach pasterskich najostrzejszych wyrzutów, jednak bardzo stanowczo popierał system centralistyczny a potępiał bez ogródki dążności federalistyczne.

Natomiast Kardynał Ganglbauer nie brał żadnego udziału w sporach politycznych. Nie dotykał ich ani w swych bardzo rzadkich mowach w Izbie panów, ani w swych okólnikach arcybiskupich, nie utrzymywał też, jak Kardynał Rauscher własnego dziennika („Volksfreund“), zajmował się wyłącznie kwestyami religijnemi.

Obowiązki swe duchowne spełniał z rzadką sumiennością i wielkiém poświęceniem. Już słabowity, w roku zeszłym na Zielone Swiątki udzielał w katedrze św. Szczepana sakramentu bierzmowania; wśród tego obrządku zemdlał i odtąd ciągle niedomagał. Zdawało się wprawdzie, że pobyt w letniéj rezydencyi arcybiskupów tutejszych, w St. Veit w pobliżu Wiednia, znacznie pokrzepił siły sędziwego księcia Kościoła, ale skoro tylko pod koniec października przeniósł się do Wiednia, choroba się wzmogła, aż wreszcie dziś pozbawiła stolicę jéj duchownego pasterza.

O powszechném uwielbieniu, jakie sobie ś. p. Kardynał zjednał świętobliwością życia swego, w czasie ostatniéj jego choroby świadczyły nie tylko codzienne dopytywania rodziny cesarskiéj i wszystkich dostojników dworskich i państwowych, lecz także napływ ludzi niższych warstw do starożytnego pałacyku arcybiskupiego przy placu św. Stefana; a znać było po tych zasmuconych twarzach, że nie ciekawość, lecz szczery żal skłaniał tych prostych ludzi do dowiadywania się o zdrowie Arcybiskupa.

Co do możliwych następców ś. p. Kardynała-Arcybiskupa, oczywiście przedewszystkiém należy uwzględnić kapitułę tutejszą. Otóż sufraganem i jeneralnym wikaryuszem jest ks. *Angerer*, Biskup in partibus Alalii; proboszczem jest ks. dr. *Schwetz*, daléj pomiędzy kanonikami zasiadają infułat i kustosz katedralny *Stoeger*, Biskup wojskowy *Gruscha*, proboszcz kościoła z wotów (Votivkirche), były nauczyciel synów arcyksięcia Karóla Ludwika dr. *Marschall*, daléj szambelanowie papiezcy Józef hrabia *Ciurlelli-Schoenbrunn* i Arnold hr. *Lippe-Weissenfeld* i Ferdynand hr. *Melbhiori-Zampi*, którzy wprawdzie należą do młodszych, ale przy dzisiejszym, faworyzującym arystokracyą systemie rządowym mogą stać się kandydatami.

Jak wiadomo, w Austryi kapituły nie wybierają Arcybiskupów, lecz mianuje ich cesarz na przedstawienie rządu. W prawo to nominacyi co do kilku biskupstw (Seckau, Lyvant, Gurk) dzieli się z cesarzem Arcybiskup (prymas Niemiec) salzburski.

List pasterski Kardynała Arcybiskupa.

Praga czeska, 13 grudnia.

Z wymienionego w ostatniej korespondencyi okólnika Kardynała Arcybiskupa hr. *Schoenborna* z dn. 28 grudnia przeciwko ruchowi husyckiemu, przytaczam następujące ustępy:

„Nie jest wam tajném, najmilsi, że pomiędzy nami powstali niektórzy mężowie, którzy sami uwiedzeni, chcieliby także innych wprowadzić w błędy od dawna potępione przez Kościół. Nieszczęsnego i skazanego jako heretyka magistra *Jana Husa* pragną wystawić jako męczennika swego przekonania, jako dobroczyńcę ojczyzny i pobudzić was do uczczenia tego człowieka. Ale takie dzieło nie tylko narusza winny Kościołowi szacunek, lecz także wiarę w jego boskie posłannictwo. Gdzie czysta wiara, najświętsze, co posiadamy, jest wystawiona na zaczepki, tam mnie, jako waszemu z zrządzenia Bożego pasterzowi, nie wolno milczeć.“

Następnie Kardynał podnosi świetność pierwszych wieków chrześciańskich w dziejach Czech i wymienia św. Wacława, św. Jana, św. Ludmiłę, błogosławioną Agnieszkę, świętych Zygmunta, Prokopa, Wojciecha itd., rozkwit na wszystkich polach, który się uwydatnił najpiękniéj za rządów króla Karola (cesarza IV).

„Słusznie pytacie, najmilsi, jakim sposobem tyle dobra i sławy nagle mogło być zniszczoném? Wina tych nieszczęść spada na męża, którego nazwisko znowu w ostatnich dniach tak często było wymieniane: magistra Husa. Mąż ten śmiał nowemi, niesłychanemi naukami wrzucić pomiędzy lud pochodnię niezgody i zniszczyć dawniejszy pokój w kraju. Walka i spór, nienawiść i prześladowanie są zawsze złym owocem herezyi, gdziekolwiek podnosi swą głowę.

„Hus uczył, że kto się znajduje w grzechu śmiertelnym, nie może piastować ani duchownego, ani świeckiego urzędu; że Kościół nie potrzebuje widocznéj głowy i że posłuszeństwo dla Kościoła jest sprzeczne z obowiązkiem. Rzecz jasna, że takie nauki są najniebezpieczniejsze dla Kościoła i państwa; albowiem bez posłuszeństwa nie może istnieć żadna społeczność, ani rodzina, ani Kościół, ani państwo. Negować potrzebę tego posłuszeństwa, znaczy to wstrząsać podwalinami Kościoła i państwa. To téż nauki Husa musiały wywołać owe burze i klęski. Jest on za nie odpowiedzialny. Często zwracano jego uwagę na jego błędy i wzywano go do ich odwołania. Ale pozostał upartym i zginął jako ofiara swego rewolucyjnego uporu i swego fanatycznego zaślepienia.

„Łatwo, najmilsi, z tego przekonać się możecie, że Hus nie może wcale być zaliczony do rzędu dobroczyńców kraju. Żadną miarą do niego nie stosuje się, co Pismo święte powiada o sprawiedliwym: „Pamięć jego będzie błogosławiona“ (psalm 36, 26). Pamięć Husa obudza żal i gorycz, a sławienie téj pamięci oznacza *niedolę i zgubę*.

„Możecie sobie zatém wyobrazić, drodzy dyecezyanie, jak gorżkim żalem jest zapełnione serce moje, gdy spostrzegam, że niektórzy starają się odnowić zapowiadającą nieszczęście pamięć tego męża, siać na nowo niezgodę i nienawiść wśród trzody mojéj, szerzyć wśród spokojnéj ludności rokosz przeciwko ustanowionéj przez Boga władzy.

„Przeto proszę was i zaklinam przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, abyście się nie dali uwieść tém, co niektórzy zaślepieni i źli czynią. Nie chwiejcie się w miłości i przywiązaniu do świętego Kościoła i jego Głowy, Ojca św. Bez związku z Papieżem nie ma związku z Kościołem, a bez tego nie ma związku z Bogiem.

„Przeto strońcie *od wszelkich zgromadzeń, składek i podszeptów, mających na celu wysławianie wymienionego męża.* Zadnemu wiernemu synowi, żadnéj wiernéj córce Matki naszéj, świętego Kościoła, nie wolno brać udziału w téj sprawie. Nie możecie służyć Bogu i jego przeciwnikowi.“

Tymczasem rada miejska, już po wydaniu listu pasterskiego, wszystkiemi głosami przeciwko 5 (czterech duchownych i radzcy Nowaka) uchwaliła petycyą do wydziału krajowego o umieszczenie tablicy pamiątkowéj Husa na fasadzie pałacu muzealnego.

Z tego powodu oświadcza organ katolicki „Czech“:

„Neohusytom udało się pociągnąć za sobą nie tylko radę miejską, lecz w ogóle *Staroczechow*. Jest to fakt, którego nie zdoła uniewinnić żadna sofistyka. Nie będziemy spierać się z szanownymi radzcami o to, czy uchwała wczorajsza nosi piętno antikościelne; już dla tego wszelka w téj mierze sprzeczka zbyteczna, ponieważ najwyższa władza duchowna w Czechach piętno to skonstatowała. Ulubioném rozróżnianiem pomiędzy pisarzem a rokoszaninem w obec Kościoła, Staroczesi maskują tylko swe poddanie się neohusytom.... — Wczorajsza uchwała nie tylko zrazi nam współobywateli niemieckich tego kraju, lecz także *sprzymierzeńców w radzie państwa.* Nie mogliśmy wykryć nic fatalniejszego, jak ten husytuzm, który *nas w Austryi całkiém izoluje.* Wczorajsza uchwała oznacza zupełne zwycięstwo Młodoczechów. Finis Staroczechii.“

Rzeczywiście, jest to wielkie nieszczęście dla narodu czeskiego, że Staroczesi nie zdobyli się w téj kwestyi na stanowczy opór przeciwko prądowi radykalnemu.

Rozruchy górnicze.

O ostatniem zebraniu strejkowem w Altenwaldzie zamieszcza trewirska „Landes Ztg.“ następujący referat, który podajemy w streszczeniu.

Posiedzenie to zagaił przewodniczący Altmeyer, przypominając rozmaite podania, jakie zrobiono do urzędu górniczego, do wyższego urzędu górniczego i do cywilnego gabinetu cesarza i wzywał, aby czekać na odpowiedź. Chociaż w ostatnim czasie zachwiały się nieco widoki, aby coś osiągnąć na drodze pokojowéj, t. j. bez strejkowania, to należy przecież zważać na to, aby do ostatecznego kroku nie doprowadzać, dopóki nie nadejdą odpowiedzi rozstrzygające z góry.

Jerzy Wagner następnie wystawił smutne stosunki górnika przed strejkiem, i że i teraz nie są one zadowalniające w tem, co się odnosi do czasu pracy i zapłaty. Przytem — jak to wystawił mówca — górnicy cierpią pod wpływem nowego, pożałowania godnego zjawiska, które zagraża ich prawu zgromadzania się, tego głównego środka, poprawiającego ich położenie. W Saarbrücken odmówili właściciele swych lokalów na zebranie; zebranie pod gołem niebem nie znalazło aprobaty władz.

Jan Frohmann przemawia przeciwko obecnemu oddawaniu prac przez publiczne licytowanie. Daléj wywodzi on, że należy żądać przyjęcia wydalonych towarzyszy, prosić władzy o piśmienne przyrzeczenie, ale nie strejkować. Górnik Mateusz Neu oświadcza, że przeniesiono go za karę do Püttlingen i że jedyną przyczyną tego były przemówienia jego na zebraniach górniczych. Pomimo, że wszyscy mówcy odradzają strejk i proszą o zwłokę przynajmniéj do poniedziałku, zebrani stanowczo wołają „nie!“

Górnicy Müller, Altmeyer i inni przestrzegają przed obrazą urzędników i przed zakłóceniem pokoju. Altmeyer dodaje, że oskarżeni o obrazę urzędników nie mogli przed Izbą karną w Saarbrücken znaleźć obrońcy w całym obwodzie, że musieli wziąć obrońców zkądinąd, co kosztuje co najmniéj 1000 marek.

Przewodniczący stawia zebraniu pytanie: „Kto chce jutro strejkować, niech podniesie prawą rękę“. Na to wezwanie podnoszą się prawie wszystkie ręce.

W obwodzie Saarbrücken otrzymała deputacya górników od naczelnego prezesa odpowiedź, że po porozumieniu się z zawiadowcą górniczym uchwalono zezwolić na dziewięciogodzinną szychtę, niekarani górnicy mają powrócić, karani zaś po odsiedzeniu więzienia zapytać o zajęcie, że wreszcie zapewnia się wystarczający zarobek. Jedyna trudność polega na tém, że ustępstwa te zrobiono za późno.

Cesarz podobno z wielkiém zajęciem czytuje sprawozdania o położeniu górnictwa i kazał w ostatnim czasie zdawać sobie obszerne referaty.

Zamieszczamy jeszcze następujące szczegóły w téj sprawie, które nadeszły drogą telegraficzną:

Saarbrücken, 14 grudnia. „Saarbr. Ztg.“ donosi, że nadeszło tam następujące ogłoszenie: „Do inspektorów górniczych 1 do 10. Podpisany niżéj komisarz ministra prac publicznych rozporządza niniejszém, aby tych górników, którzy w skutek nieodpowiedniego zachowania się w czasie ruchu roboczego b. r. zostali oddaleni na podstawie ordynacyi roboczéj z królewskich kopalni przy Saarbrücken przez wypędzenie albo wypowiedzenie miejsca, przyjęto napowrót do pracy, w oczekiwaniu nieskazitelnego prowadzenia się z ich strony, jeżeli w ciągu 8 dni postarają się o przyjęcie do pracy u swoich inspektorów górniczych.

Saarbrücken, 14 grudnia 1889.

podp. *Brassert*, zawiadowca górniczy.

Gelzenkirchen, 14 grudnia. Wyznaczone na dzisiejszy wieczór zebranie delegatów górniczych, rozpoczęło się o godzinie 7. Na porządku obrad stało: zniesienie wykluczenia od pracy (Sperre), czas szychtowy i kwestya zarobku, wreszcie utworzenie wydziału. Kilku robotników użalało się, że dotąd nie znaleźli zatrudnienia w kopalniach, z drugiéj strony uznano to, że landrat dostarcza pracy i że władze administracyjne zadają sobie wiele starania. Górnik Schröder oświadczył, że należy zaufać urzędnikom rządowym i nie lekceważyć ich sympatyi, że w kopalniach dortmundzkiego rewiru zniesiono już wykluczenie od pracy. Przewodniczący Diekmann zauważył, że nie należy uważać wykluczenia od pracy jako zniesione, ale że należy odstąpić od zamiaru strejkowania. Zebranie ustanowiło wydział złożony z 12 członków, który ma zbadać, czy wykluczenie od pracy istotnie zniesiono i czy potrzeba zwołać jeszcze jedno zebranie późniéj, celem powzięcia uchwały.

Gelsenkirchen, 15 grudnia. Liczne zebrania, które się odbyły tutaj i w Ueckendorfie zgodziły się na uchwały wczorajszego zebrania.

Dortmund, 14 grudnia. Wczoraj odbyła się tutaj narada landratów wyższego obwodu górniczego pod przewodnictwem naczelnego prezesa Studta. Później ukazali się przywódzcy górników Schröder i Bunte, których naczelny prezes wezwał do zaprowadzenia pokoju między towarzyszami, przyrzekając, że ze strony władz znajdzie się odpowiednia życzliwość. — Schröder wyraził prośbę, aby kasy knapszaftowe nie skreślały wydalonych robotników ze swej listy, aby ci nie utracili zapłaconéj dotąd cząstki. Naczelny prezes obiecał uwzględnić tę prośbę.

Essen, 15 grudnia. Ogólne zebranie górników, które się odbyło dzisiaj, uchwaliło następującą rezolucyą: „Dzisiejsze zebranie kilku tysięcy górników oświadcza, że ze względu na poparcie, jakiego wysoki rząd udziela górnikom, a które robotnicy umieją ocenić z wdzięcznością, daléj ze względu na to, że należy najprzód odczekać, czy przyrzeczenia, dane robotnikom, zostaną spełnione, powstrzyma się od zawieszenia pracy i starać się będzie o utrzymanie pokoju. Górnicy pragną zarazem, aby w przyszłości rząd państwa i całe obywatelstwo zachowało nadal swoją dla nich sympatyą.“

Od komisyi redakcyjnéj

Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w dniu 11 grudnia. Na początku posiedzenia, przewodniczący p. *Jaworski*, przedstawił, że prezydent miasta Lwowa p. Mochnacki, przybywszy do Wiednia w sprawie założenia szkoły przemysłowéj w Lwowie, chce prosić Koło o poparcie żądań reprezentacyi miasta Lwowa, co do urządzenia tej szkoły i w tym celu chce przedłożyć Kołu całą tę sprawę. Prezydent miasta *Mochnacki*, zabrał głos, a z obszernego jego wywodu przytoczymy tu główniejsze punkta sprawy i te żądania miasta, których rząd dotąd nie uwzględniał.

Po długich rokowaniach między rządem a reprezentacyą miasta Lwowa, komisya rzeczoznawców zaproszona przez radę miejską, ułożyła plan organizacyi szkoły przemysłowej, założyć się mającéj we Lwowie i program naukowy, oraz rozkład wydatków na jéj założenie i utrzymanie. Szkoła ta ma być urządzona i utrzymywać ją będzie skarb państwa; sumę potrzebną dla postawienia budynku na pomieszczenie szkoły, daje instytucya miejska, t. j. miejska kasa oszczędności, która zarazem ofiarowała się zbudować gmach dla pomieszczenia przemysłowego muzeum, i na te budynki przeznaczyła 400,000 złr. w. a., jako na fundacyę jubileuszową. Miasto Lwów zobowiązało się utrzymywać budynek szkólny, dostarczać opału, oświetlenia i usługi. Co do organizacyi tej szkoły przemysłowéj, miała ona według planu nakreślonego przez ankietę, a przyjętego przez miasto i przedłożonego ministerstwu oświecenia, obejmować: 1) szkołę dla przemysłu budowlanego; 2) szkołę dla przemysłu drewnianego; 3) szkołę dla przemysłu metalowego, mianowicie dla ślusarstwa artystycznego i budowlanego i bronzownictwa; 4) szkołę dla przemysłu keramicznego, t. j. garncarstwa i fabrykacyi pieców; 5) szkołę rysunku i modelowania; 6) szkołę hafciarstwa i koronkarstwa. Ministerstwo oświaty w odpowiedzi wystósowanej dopiéro w miesiącu wrześniu, zgodziło się tylko na założenie i utrzymanie kosztem skarbu państwa części powyżéj wymienionych szkół, z usunięciem dwóch bardzo ważnych dla miasta: mianowicie rząd nie chce założyć szkoły przemysłu metalowego i keramicznego, a chociaż ministerstwo przyjęło poprzednio ofiarowane przez miasto prestacye na założenie i utrzymanie szkoły, zażądało teraz, aby miasto dawało nadto roczny zasiłek na utrzymanie przy tej szkole przemysłowej fachowej szkoły przemysłowej uzupełniającéj dla terminatorów. Reprezentacya miasta nie zgadza się na to żądanie, i domaga się, aby w szkole przemysłowéj fachowej założyć się mającéj, oprócz działów wyżéj wymienionych, na które się rząd zgadza, był także dział dla przemysłu metalowego i dział dla przemysłu keramicznego; pierwszy zaraz zaprowadzony, drugi, t. j. keramiczny postanowiony, chociażby jego urządzenie dopiéro późniéj w ciągu parę lat przeprowadzonem zostało. Reprezentacya miasta Lwowa, prosi reprezentacye kraju w radzie państwa o poparcie tych żądań.

Po otwarciu dyskusyi nad tą sprawą przez przewodniczącego, p. *Rutowski* przedłożył wniosek: „Koło uznaje w zupełności słuszność żądań gminy miasta Lwowa co do szkoły przemysłowéj we Lwowie, popiera je i poleca swemu Prezydyum, ażeby wraz z Prezydentem miasta Lwowa przedłożyło je rządowi i gorąco poparło.“

Poseł *Chrzanowski* wykazał słuszność żądań miasta Lwowa, aby szkoła przemysłowa, która ma być we Lwowie założona, obejmowała także zaraz teraz szkołę przemysłu metalowego; przypomniał, że już na posiedzeniu komisyi zwołanéj w październiku we Lwowie r. b. przedstawiał ważność założenia szkoły przemysłu metalowego, obok szkół przemysłowych, na których założenie rząd się zgadza; zaś uchwalenie już teraz w zasadzie, że szkoła przemysłowa lwowska ma obejmować także szkołę keramiczną, jest z tego powodu niezbędne, iż budynek, który ma być wyniesiony dla szkoły, musi być odpowiednio rozległy.

Ks. Czartoryski poparł także gorąco żądania miasta co do organizacyi szkoły przemysłowéj.

P. *Czajkowski* przedłożył wniosek w tym samym duchu, co wniosek p. Rutowskiego, ale bardziéj szczegółowy, który jednak późniéj cofnął, łącząc się z wnioskiem p. Rutowskiego. Po głosach posłów Rutowskiego, Niemczynowskiego i Czajkowskiego Władysława i po zamknięciu dyskusyi p. Karol *Lewakowski* wniósł: „Koło uchwali: żądanie miasta Lwowa postawi Koło jako postulat kraju, i w czasie odmowy ze strony ministerstwa, postawi je w siedmnastówce jako postulat prawicy.“

Przewodniczący *Jaworski* odpowiada.

jąc na wniosek p. Lewakowskiego przedstawił, że gdy prezydyum Koła zda mu sprawę z rezultatu starań swoich w poparciu żądań miasta Lwowa co do szkoły przemysłowéj, wówczas dopiero będzie stósowna chwila do naradzenia się i postanowienia dalszych w téj sprawie kroków, gdyby uchwalony był niedostatecznym.

Po skończonym głosie prezyde ta Mochnackiego, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek p. Rutowskiego, który Koło jednomyślnie przyjęło; — a prezydent *Mochnacki* podziękował imieniem miasta Lwowa reprezentacyi kraju za gorące i jednomyślne poparcie jego słusznych żądań. Przewodniczący zawiadamia Koło, iż wraz z prezydyum jego uda się do ministerstwa w téj sprawie deputacya miasta, złożona z prezydenta miasta, oraz z obecnych tu członków rady miejskiéj a posłów do rady państwa Borkowskiego, Niemczynowskiego i posła miasta Lwowa p. Lewakowskiego.

Następnie obradowało Koło nad przedmiotami zamieszczonemi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiéj. Przy wyborze komisyi izbowéj mającéj rozstrząsać ustawę o zarazie bydła, Koło wyznaczyło do téj komisyi tych samych swoich członków, których wybrało do obrad o téj sprawie w Kole, mianowicie pp.: Chamca, Czecza, Kozłowskiego, Popowskiego i Struszkiewicza. Daléj uchwalono głosować za wnioskami komisyi budżetowéj izbowéj przedstawiającéj uchwalenie prowizoryum budżetowego na pierwsze trzy miesiące 1890 roku, oraz za ustawą przedłożoną przez komisye, a wyznaczającą, jak zwykle, dotacyą roczną na utrzymanie dworu (lista cywilna).

(Dokończenie nastąpi.)

NIEMCY.

* Berlin, 15 grudnia. Cesarz wyjechał w sobotę rano na polowanie w Springe, po godzinie 5 po południu stanął w Hanowerze, zkąd po krótkim pobycie powrócił wieczorem o godzinie 9 do Poczdamu. Wczoraj po południu udał się cesarz osobnym pociągiem do Neugattersleben z małą świtą, w któréj się znajdował także minister królewskiego domu Wedell. Cesarza przyjmował podkomorzy Alvensleben. Cesarz pojechał wprost do kościoła a po dokonanym obrzędzie chrztu do zamku.

— *W ostatnim czasie* była siedziba kanclerza przedmiotem licznych odwiedzin. I tak przybył tam w zeszłym tygodniu sekretarz stanu w urzędzie sprawiedliwości Oehlschlaeger, w piątek był gościem kanclerza namiestnik Lotaryngii i Alzacyi książę Hohenlohe, w niedzielę zaś odwiedził go znany dawniejszy urzędnik niemieckiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego, pułkownik Giese, który przed kilku dniami był u cesarza na śniadaniu.

— *Stowarzyszenie* niemieckich przemysłowców w dziedzinie żelaza i stali obradowało w czwartek nad projektem do ustawy gwarantowéj.

— *Kalendarz* ewangelickiego związku na r. 1890 jest najnowszém zjawiskiem, które znowu zapobiega „naglącéj potrzebie.“ Wydawcą jego jest H. Faulhaber, kaznodzieja u Dyakonisek w Halli. Główną rolę odgrywa tam naturalnie Kościół katolicki. Zaraz na pierwszéj stronie odzywa się jego autor do czytelnika: „Uważasz za zbyteczne walczyć przeciwko Rzymowi a nie wiesz nic o dawnym nieprzyjacielu naszego ewangelickiego kościoła, którego bronią jest „wielka potęga i ogromna przebiegłość.“ W innem miejscu pisze o koncylium w Rzymie, na który, zdaniem jego, Biskupi się zjechali na to, aby z zawiązanemi oczami podpisać to, co już dawno było postanowioném i rozwodzi się nad niesłychaną tyranią papieztwa. Nad starokat. kalendarz jest pełnym zachwytu. W rozdziale o niewolnictwie afrykańskiém zarzuca autor kalendarza Papieżowi i Kościołowi katolickiemu, że nic nie uczynili dla zniesienia straszliwego handlu niewolnikami aż do ostatnich czasów. Kongres antyniewolniczy nazywa się tam „czysto katolickiém zebraniem celem wzmocnienia misyi katolickich, które nie cieszyły się dotąd powodzeniem.“

— *Z pamiętników* ks. Ernesta II koburskiego wyszedł w Berlinie III tom p. t.: „Z mego życia i moich czasów“ i obejmuje czas od zjazdu książąt aż do Wersalu. W kilku miejscach stara się książę bronić ks. Bismarcka przeciwko zarzutowi, że tenże nie dosyć gorąco popierał ideę cesarstwa.

— *Sejm pruski* będzie miał — jak zapewniają „Hamb. Nachr.“ tak mało znaczącą sesyą, jak nigdy dotąd. Oprócz etatu nie będzie — jak się zdaje — znaczniejszego projektu a przynajmniéj nie mającego zasadniczego znaczenia. Mianowicie w sprawie reformy bezpośrednich podatków panuje wielka cisza; odroczenie jéj zdaje się niewątpliwe.

ROSYA.

* „Graždanin“ donosi, iż według danych, zebranych przez ministeryum finansów, wywieziono z Rosyi w ciągu r. z. za granicę 42,534 koni, z których wysłano do Niemiec 32,223 sztuki, do Austryi 3804, do Rumunii 2208 sztuk. Należy przytém zaznaczyć, iż do Niemiec i do Austryi wysłano najlepsze konie, które służą dla skompletowania kawaleryi w tych państwach.

Proces wadowicki.

Wadowice, 11 grudnia.

Na dzisiejszém przedpołudniowém posiedzeniu zeznawali świadkowie: Hildt Better, Izak Utz, dr. Józef Plessner, Hersz Starn i Jan Niemczycki. Obrońca dr. Goldhammer w dłuższym wywodzie sprzeciwia się stanowczo zaprzysiężeniu świadka Hildta Bettera, który pozostawał na żołdzie agencyi, podejrzanym był o kradzież i oszustwo, a według świadectwa dyrekcyi policyi w Krakowie poszlakowanym był także o rozmaite karygodne czyny. Nadto Better ma od dawna złość do Landerera. Prokurator zgadza się na wniosek obrony, choć nie aprobuje wszystkich jéj motywów. Trybunał uchwala nie odebrać przysięgi od Bettera. Swiadek opowiada, że jako portyer kolejowy często bywał na dworcu, oczekując gości. Częste też widywał transporta wychodźców, konwojowane przez agentów. Landerer trudnił się poprzednio szwarcowaniem cygar, następnie zaś, nie posiadając koncesyi, sprzedawał w domu karty okrętowe po 91 złr., oszukując w ten sposób emigrantów. Radził on świadkowi przystąpić do udziału w tym „interesie“, ofiarując korzystne warunki. Better jednak, przestrzegany przez ojca, nie zgodził się na propozycya, która wydawała mu się podejrzaną. Daléj świadek zeznaje, iż Landerer sam „telegrafował“ na budziku, który zazwyczaj umieszczał na talerzu, by się lepiéj wydał. (Wesołość.) Budzik zaturkotał brrr.... i „telegraf“ poszedł do Ameryki. (Smiech.) O manipulacyach kancelaryjnych nie może Better udzielić bliższych szczegółów, gdyż go Landerer wyrzucał podczas zawierania umów z wychodźcami. O czynnościach tych nawet żona i dzieci oskarżonego nie miały pojęcia — była to ogólna tajemnica. — Swiadek dr. Józef Plessner, lekarz kolejowy, widywał często Bauda, konwojującego wychodźców do kancelaryi hambuskiéj. Dr. P. miał sposobność przekonania się, jak Iwanicki namawiał dwie kobiety z Mielca (które posiadały już karty na Bremę), aby zaopatrzyły się w bilety w kancelaryi Herzowskiéj. „Myśmy — powiada świadek — uważali ludzi stojących na czele agencyi za porządnych i uczciwych. Wszak działali oni pod protektoratem c. i k. rządu, nie śmiał więc nikt sprzeciwić się ich woli.“ — Swiadek Hersz Stern również zarzuca Iwanickiemu, że pastwił się nad dwiema kobietami z Mielca, które nie chciały nabyć biletów okrętowych w kancelaryi Herzowsko-Klausnerowskiéj. Kontroler polecił nawet pruskiéj żandarmeryi w Mysłowicach, aby z tego powodu zatrzymała emigrantki na granicy i zwróciła je do Oświęcimia. — Iwanicki zaprzecza, jak dotąd wszystkiemu, co na niego zeznali świadkowie.

Swiadek Jan Niemczycki, woźny pocztowy w Oświęcimie, zeznaje, że Iwanicki i Kostecki przypatrywali się obojętnie bójkom, jakie żydzi prowadzili z wychodźcami i nigdy nie interweniowali. Przew. Pan nosiłeś listy do ajencyi, powiedz nam pan, coś pan tam widział? Swiad. Dziwne rzeczy. Amerykanie zdejmowali buty i kapoty — wszystko, i tak stali w szeregu tylko w koszulę odziani. Przew. To był zapewne ów sławny asenterunek amerykański. Panie Herz, panie Klausner, powiedzcie no co to było? — Herz i Klausner tłomaczą się tém, że chłopi z własnéj woli rozbierali się, aby wypruć zaszyte w ubraniach pieniądze. Przew. (do świadka). Powiedz no pan, gdzie ajencya zamykała wychodźców? Sw. W komórce, w któréj dawniéj świnie trzymano. Klausner (woła z uniesieniem): „Ja już tyle cierpię, że wolałby być zasądzonym „in contumatiam.“ Obrońca dr. Łazarski stawia wniosek, aby na poparcie tłomaczenia się oskarżonych, iż wychodźcy dobrowolnie zdejmowali ubrania i wypruwali zaszyte w nich pieniądze, zawezwano na świadka zarządzcę więzienia w Wadowicach L. Köhlera, który poświadczy, że nieraz znachodzono u wychodźców zaszyte pieniądze. Trybunał odrzucił ten wniosek, który niczego nie dowodzi. Dr. Łazarski zgłosił z tego powodu zażalenie nieważności. Dr. Daniel, obrońca Iwanickiego, postawił następnie wniosek o zawezwanie jako świadków Roberta Foedricha, b. starostę w Białéj, i p. Leona Srokowskiego, naczelnika urzędu celnego w Oświęcimie, na stwierdzenie okoliczności, że świadkowie ci nie stali na żołdzie ajencyi i nie byli z nią w żadnych stósunkach. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. — Uchwała trybunału późniéj zapadnie. Wojciech Kala, służący stajenny u Herza, zeznaje, że widział z okna stajni często, jak Löwenberg bił po twarzy wychodźców. — Obrońca dr. Łazarski prosi o skonstatowanie, że z okna stajni nie można było tego widzieć, przyczém podnosi, że oskarżyciel publiczny i trybunał niewłaściwie zachowują się w obec obrońców, naruszają prawa obrony i czynią niejako zbędną obecność obrońców przy rozprawie. Za to wyrażenie się uchwalił trybunał dr. Łazarskiemu udzielić naganę po myśli §§ 235 i 236 p. k. Dr. Łazarski prosi o udzielenie mu téj nagany na piśmie.

Swiadek Osias Meisels zeznaje, prócz drobnych szczegółów, że razu pewnego dwóch żydów żaliło się przed świadkiem, iż Iwanicki zaczepił ich na dworcu, żądał paszportów i postawił im alternatywę, aby kupili karty okrętowe u Herza, gdyż w razie przeciwnym zostaną przytrzymani i do domu zwróceni. Żydzi nie chcieli udać się do kancelaryi hamburskiéj, w skutek czego Iwanicki zatrzymał ich paszporty i odebrał im pieniądze. Obr. dr. Iwański zaznacza, że jeden z tych żydów został zawezwany do rozprawy, a więc sprawę sam wyjaśni. Swiadek Gottlieb Schmelz z Oświęcimia zeznaje, iż zauważył, jeżdżąc wiele koleją, że jeśli pociągiem jechali emigranci, to jechał z nimi zawsze ajent — ten w Oświęcimiu wysiadał zawsze naprzód z wagonu, poczém czekał chwilę, aż wychodźcy wysiądą, co gdy się stało, dawał znak do pochodu i wtedy emigranci za nim ku wychodowi się tłoczyli. Zazwyczaj stał przy drzwiach Iwanicki, a ajent, przechodząc koło niego, szeptał mu coś do ucha, poczém Iwanicki przystępował do jednego lub kilku wychodźców, żądał od nich papierów i brał ich do urzędu celnego, podczas gdy inni wolno odchodzili do kancelaryi hamburskiéj. Postępowanie takie robiło wrażenie, że Iwanicki tylko od tych żądał paszportów, którzy nie chcieli iść do kancelaryi hamburskiej. — Świadek opowiada ten sam fakt, o którym poprzedni świadek Osias Meisels wspomniał, odnośnie do dwóch żydów i dodaje, że żydzi ci i przed nim się skarżyli. Swiadek zeznaje dalej, że Hornung w imieniu Herza ofiarował mu 100 złr. miesięcznie „schweiggeldu,“ a późniéj sam Landerer wzywał go, by się z Herzem porozumiał. — Szweiggeldu tego świadek nie przyjął, poczem oczernił go ktoś — jak się zdaje świadkowi, Landerer — że jest pokątnym ajentem, tak, że żandarmerya miała go na oku, a nawet zabroniono mu wychodzić na peron. — Swiadek Karol Parzer, były nadzorca magazynów kolei północnej, widywał, że Iwanicki stał przy każdym pociągu, który przywoził wychodźców, tak, że „cały świat mówił,“ że on rachuje wychodźców, zwłaszcza, że stał zawsze przy wyjściu. Kostecki był adjutantem Iwanickiego. Swiadek Ignacy Janik podaje, że naganiacze bili się czasem między sobą. Czasem wychodźcy uciekli na peron i tych naganiali nazad do Herza. Między tymi byli też wychodźcy, którzy byli już w Ameryce i tacy nie chcieli iść do Herza, ale strażnicy gonili ich nazad do Herza. — Na tém przerwano posiedzenie o godzinie trzy kwadransie na 6.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 16 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Lekarz praktyczny dr. Michaelsohn w Pleszewie mianowany został fizykiem powiatowym powiatu wrzesińskiego, a lekarz praktyczny dr. Paulini w Rheinfizykiem powiatowym powiatu śmigielskiego.

* ***Ks. lic. Woda***, dawniejszy mansyonarz w Inowrocławiu, następnie rządowy kapelan w domu karnym we Fordonie w dyecezyi chełmińskiej — zrzekłszy się swej bez wiedzy i zatwierdzenia Kościoła przyjętej kapelanii, oddał się do dyspozycyi naszej archidyecezyalnéj władzy duchownej. Najprzewielebniejszy Arcypasterz przyjąwszy łaskawie nawracającego się kapłana, przeznaczył mu dłuższy pobyt w seminaryum gnieźnieńskiém, do czego ksiądz lic. Woda punktualnie się zastósował i od czwartku 12 b. m. znajduje się w miejscu swego przeznaczenia.

Jest to czwarty z rządowych księży, który wraca do posłuszeństwa: 1) ksiądz Czerwiński, 2) ks. Kolany, 3) ks. Gutzmer, 4) ks. Woda. Dwóch niestety zmarło w opornem nieposłuszeństwie (ks. Mörke w Powidzu i ks. Nowacki w Obornikach). Mimo zrzeczenia się swych nieprawnie posiadanych beneficyów trwają w odłączeniu od Kościoła: 1) Kubeczak, 2) Lizak, 3) Rymarowicz, 4) Brenk, który to ostatni domagał się pono pośrednictwa rządu w zdjęciu z niego cenzur kościelnych. Nie wątpimy, że i tych nieszczęśliwych kapłanów Pan Bóg oświeci łaską Swoją, i że spowodowani przykładem swych dawniejszych kolegów, poddadzą się władzy duchownéj i przez przykładną uległość dla téjże wysokiéj władzy naprawią zgorszenie, które publicznie przez lat tyle dawali. „Quod Deus bene vortat.“

Nie wyłączamy z téj nadziei księży Talaczyńskiego i Wirtha, którzy przebywają w dyecezyi wrocławskiéj, gdzie mieli probostwa rządowe.

Jerusalem! Jerusalem! Convertere ad Domine Deum tuum!

* **Na Czytelnie Ludowe.** Zebrane w Gnieźnie przez dr. J. marek 16.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we wtorek dramat Kozłowskiego „Kaźmirz Wielki i Esterka“.

Ceny zniżone.

W czwartek tragedya Schillera „Intryga i miłość“. W roli Ludwiki pierwszy debiut panny Jadwigi Zielińskiéj.

Ceny zniżone.

W sobotę po raz pierwszy komedya K. Zalewskiego „Z postępem“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Z dwunastu** nauczycieli, którzy tu w IV szkole miejskiéj mieli lekcye próbne, uznała deputacya szkólna 10 za odpowiednich do objęcia posad nauczycielskich przy szkołach miejskich w Poznaniu.

* **Wakacye** Bożego Narodzenia rozpoczną się w szkołach w sobotę dnia 21 b. m. i trwać będą do Trzech Króli roku przyszłego. We wtorek dnia 7 stycznia rozpocznie się nauka na nowo.

* **Szafnerom** na kolei zakazano oddalać się podczas podróży od wagonów w celu zakupowania dla podróżnych biletów na dalszą jazdę.

* **O p. Leonie Schulzu**, znanym wiolonczeliście, dziecku poznańskiem, rozpisuje się z wielkiemi pochwałami wychodząca w Bostonie „Post“, gdzie pan Sch. wystąpił w koncercie.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Trzemeszno.** Protest przeciwko dokonanym w dniu 26 z. m. wyborom do Rady miejskiéj został przez rejencyą bydgoską uwzględniony. Odbędą się zatém ponownie wybory.

* **Czarnków.** Jako weterynarz powiatowy na powiaty czarnkowski i wieleński przychodzi tu weterynarz Uhse z Chociebuża.

* **Kcynia.** W roku bieżącym składało w seminaryum tutejszém 47 nauczycieli drugi egzamin nauczycielski; złożyło go zaś 24 i otrzymało tém samém kwalifikacyą do definitywnego objęcia posad nauczycielskich. Pierwszy egzamin złożyło 15 uczniów tutejszego seminaryum i 1 hospitant. Do egzaminu aspirantów zgłosiło się 16 młodzieńców, z których 9 egzamin złożyło. Wszystkich przekazano tutejszemu seminaryum.

* **Przeszło 900 marek** dochodu pozostałego z urządzenia walnego wieca ślązkiego w Głupczycach, przeznaczono na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo we Wrocławiu. Oby też i nasze Towarzystwa św. Wincentego w Wielkopolsce, uznane zostały za Towarzystwa dobroczynne ogólnego, publicznego znaczenia i znalazły wzgląd u ludzi, mających fundusze do dyspozycyi.

* **Na ślązką (katolicką) osadę roboczą** dla ludzi bez zajęcia przeznaczył książę-Biskup wrocławski dr. Kopp 5000 marek, z innych składek wpłynęło na ten cel 1504 marek. A co się też dzieje z poznańską osadą roboczą w Starych Łaskach pod Wieleniem. Ugrzęzła w protestantyźmie po uszy i dobrze jéj z tém, że na nią spłynęły wszystkie składki i dodatki z całéj prowincyi, i że nadto z powiatowych funduszów różne na nią spadają daniny. Możeby nam ktoś prywatnie doniósł od Wielenia, ilu tam w Starych Łaskach jest katolików i Polaków i czy śpiewają niemieckie pieśni z protestanckich śpiewników. Czy też już dla tych biedaków odbyło się choć jedno katolickie nabożeństwo? Najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Likowski odwiedził, pocieszył i wybierzmował więźniów koźmińskich. Kto też odwiedzi włóczęgów katolickich i polskich w Starych Łaskach?

„Kogoż poślę, a kto nam pójdzie“? mówi Pan u proroka Izajasza. Któż powie z prorokiem: „Panie, owom ja, poślij mnie“.

* **W Grudziądzu**, jak „Gesellige pisze, zaszło kilka wypadków influenzy. I tak zachorowało na nią dwóch nauczycieli gimnazyalnych i kilkunastu gimnazyastów, kilku oficerów i niemała liczba innych osób — Z Tczewa donoszą również o pojawieniu się influenzy.

* **Brunsberga.** Wystósowanie do ministra spraw duchownych zażalenie przeciwko rozporządzeniu rejencyi, zamykającemu utrzymywane przez Siostry Katarzynki pensyonaty w Brunsberdze, Swiętogórze, Ornecie i Reszlu nie zostało uwzględnione.

* **Lwów.** Stan zdrowia ks. Leonowéj Sapieżyny polepszył się znacznie. Niebezpieczeństwo minęło. Ks. Adamowa Sapieżyna, która czuwała niezmordowanie przy łożu choréj matki, w tych dniach wyjedzie w Poznańskie do córki, hr. Stanisławowéj Żółtowskiéj.

† **Władysław Wiślicki**, muzyk, kompozytor, zmarł w piątek w Warszawie. Pokój jego duszy!

* **Influenza.** Wiedeńscy profesorowie Nothnagel i Kahler mieli wykłady, poświęcone objaśnieniu genezy téj choroby. Jest to, zdaniem tych powag, reumatyczno-kataralna febra nerwowa. Jeżeli nawet występuje epidemicznie, nie jest zakaźną, ale piorunowo ogarnia. Miazmy, bakterye i mikroorganizmy przenoszą zarazek. Zwierzęta domowe ulegają także chorobie. Symptomatami są: osłabienie, gorąco, brak apetytu, pragnienie, przyspieszenie pulsu i oddechu, dyarya, ból głowy, dreszcze i kaszel grypowy. Odosobnienie chorego jest pożądane. Srodki przeciw-gorączkowe. Najdłuższe trwanie ośm dni. — Zdaniem berlińskiej powagi medycznéj, dr. Hirscha, influenza ze stanowiska patologii jest kataralną afekcyą, zwłaszcza błony śluzowej w narządach oddechowych, różni się atoli od kataru oskrzeli płucnych w ten sposób, że powoduje w wysokim stopniu nerwowe symptomata i to równocześnie, jak np. ból i zawrót głowy, które nie stoją w żadnym stósunku do afekcyi lokalnéj i są tak gwałtowne; że nawet silni i zdrowi ludzie nie są w stanie im się oprzeć, lecz muszą pozostać jakiś czas w łóżku. Podczas takiéj epidemii w r. 1854 widział dr. Hirsch żołnierzy, cierpiących skutkiem silnéj afekcyi nerwowéj tak dotkliwie, jakby to były młode, wątłe dziewczęta. Rzadziéj już występuje takie zadrażnienie błony w żołądku i kiszkach. Choroba ta przemija zresztą po kilku dniach bez gorączki.

* **Pate-Brothers**, wielka firma budownicza w Londynie, postanowiła robotnikom zajętym przy budowie wielkiego przytuliska Cane-hik, wypłacić oprócz myta na nich przypadającego, jeszcze $1/4$ czystego zysku, a dla siebie tylko $3/4$. Jeśli ta próba dobrze się powiedzie, natenczas firma ta zastósuje ją do wszystkich swych budowli. *Vivat sequens.*

* **Połów pereł** na Ceylonie ukończył się właśnie przed niedawnym czasem i był o wiele świetniejszy, niż w poprzednich latach. Pięćdziesięciu nurków w przeciągu dwudziestu dwóch dni wydostało z toni morskich około 11,000,000 muszli perłowych. Za wydobycie 1000 muszli płacono 24 szylingów. Rząd angielski zyskał na tym interesie, jak obliczają, około 20,000 funtów szterlingów, nurkowie zaś zarobili 6400 funtów. Największe okazy cenione są na wyspie Cejlon od 40—60 funtów, podczas gdy w Europie zazwyczaj po trzykroć przechodzą tę cenę.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 17go grudnia św. Łazarza B.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 16 grudnia. Robotnicy w kopalniach Reden, Itzenplitz, Heinitz, Dechen, Hohlwald, Schwalbach stawili się u pracy, w Dudweiler, Camphausen, Salzbach większa część strejkuje, w Jägersfreude jedna czwarta.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przed kilkunastu dniami** wyszedł XII Rocznik „Złotéj Księgi Szlachty Polskiéj“. Tom ten zawiera bardzo wiele szczegółów nieznanych do epoki Stanisława Augusta, mianowicie w monografiach Byszewskich, Kossakowskich i Krasińskich.

Są bardzo ciekawe listy królewskie, Biskupa kamienieckiego, Radziwiłła Panie Kochanku, Szczęsnego Potockiego i wielu innych wybitnych téj epoki mężów.

List Stanisława Augusta do jenerała Byszewskiego przy wyjeździe z Grodna na wygnanie do Petersburga, dosadnio maluje serce króla nieszczęśliwego i jego rozpacz przy rozstaniu się z Ojczyzną.

R monografii zawiera Rocznik XII: Byszewskich, Eydziatowiczów, Gąsiorowskich, Kossakowskich, Krasińskich, Paruszewskich, Skarzyńskich, Straszewiczów, Syrutów, Prawdziców, Zaleskich, Kieżgajłłów, Zawiszów i mnóstwo uzupełnień dawniejszych rodowodów.

Są prócz tego tablice wywodowe Olgierda, księcia Czartoryskiego i Ludwika hr. Ponińskiego z 32 przodków po mieczu i po kądzieli.

Autor skarży się w Przedmowie, że wiele rodzin polskich woli się zgłaszać do kalendarzy gotajskich i innych heraldycznych podręczników niemieckich, gdzie im wszystko drukują, co chcą — zamiast korzystać z „Złotéj Księgi“, która się opiera jedynie na aktach grodzkich i przywodzi setne życiorysy sławnych Polaków.

Nadmienić w końcu należy, że monografia Paruszewskich i summaryusz z akt grodzkich do wywodu Ponińskich jest pracą syna autora Teodora.

* **Poradnika Gospodarskiego**, pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiém Księstwie Poznańskiem wyszedł nr. 24 i zawiera: Waga do bydła ważenia. — Pytania i odpowiedzi. — Jarmarki. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 11 i zawiera: Z tajemnic serca, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“, „Cierni i kwiatów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego. — Wylewy wiosenne, powieść Iwana Turgeniewa, przekład z rosyjskiego (ciąg dalszy). — Swiat-morderca, powieść przez Linn-Linton, przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

Telegram giełdowy

Berlin, 16 grudnia 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	16
Pszenica stale.		
na grudzień	— —	186 —
na kwiecień-maj	201 50	202 50
Żyto wyżéj.		
na grudzień	176 50	177 —
na kwiecień-maj	177 75	179 25
Olej rzep stale.		
na grudzień-kwiecień	71 30	71 60
na kwiecień-maj	65 30	65 30
Okowita stale.		
eksportowa	32 20	32 40
na grudzień	32 20	— —
na grudzień-styczeń	30 —	31 80
na kwiecień-maj	32 80	33 —
na czerwiec-lipiec	33 60	33 70
spożywcza	51 60	51 70
Owies		
na grudzień	165 50	165 50
Wyp.-żyta wsp.	100	
Wyp.-okowity kw. eksportowa	60,000	60,000
„ „ „ spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	13	14
Consol. 4%	105 40	105 10
Consol. 3½%	102 90	102 —
Poznańskie 4% listy zastawne	101 —	101 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 70	99 70
Poznańskie listy rentowe	103 90	103 90
Austryackie banknoty	173 25	173 25
Austryacka renta srebrna	74 50	74 75
Rosyjskie banknoty	218 —	217 85
Rosyjskie listy zastawne	98 —	98 75
Polskie 5% listy zastawne	63 10	63 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	59 10	59 10
Węgierska 4% renta złota	87 20	87 10
Węgierska 5% renta papier.	84 25	85 30
Austryackie kredytowe akcye	172 —	172 25
Austryackie francuskie koleje	100 75	100 40
Lombardy	55 75	55 60
Usposobiene. stałe.		

Szczecin, 16 grudnia 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	14	16
Pszenica stale.		
na grudzień	191 —	191 50
na kwiecień-maj	196 50	197 50
na maj-czerwiec	196 50	197 50
Żyto wyżéj.		
na grudzień	172 50	173 50
na kwiecień-maj	174 —	175 50
na maj-czerwiec	174 —	175 —
Olej rzep. spok.		
na grudzień	69 50	69 20
na kwiecień-maj	65 —	65 —
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza	50 80	51 10
„ eksportowa	31 60	31 70
„ na grudzień eksportowa	30 80	31 —
„ na listop. grudz. eksp.	— —	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	31 80	32 20
Petroleum		
w miejscu	12 60	12 60

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.
(Młyńska ulica 26.)

Spis darów do zbiorów przyrodniczych.
Od 1 maja do 1 grudnia 1889.

A. Zoologia.

1) Od p. dr. Alkiewicza z Pobiedzisk: zimorodek (Alcyo ispida).

2) Od p. Jana Mycielskiego z Ponieca: sojkę G. Garrula.

3) Od p. Barcikowskiegz z Poznania: wspaniałą gąbkę z morza Srodziemnego na podłożu koralowem.

4) Od N. N. dwie gąbki i jeden koral rogowy (Georgia).

B. Botanika.

1) Od p. J. Mycielskiego z Ponieca: zielnik i zbiór kłosów pszenicznych w rozmaitych odmianach.

2) Od p. Sypniewskiéj z Piotrowa: zbiory botaniczne po ś. p. jéj mężu, oraz resztę okazów odnoszących się do mykologii krajowéj

C. Paleontologia i geologia.

1) Od p. Krzyżanowskiego z Kobylnicy: zczątki mamuta.

2) Od p. Mycielskiego z Ponieca: zęby trzonowe konia przedpotowego (Hippotherion?)

3) Od p. B. Szymskiego: 4 belemnity, 3 kule piaskowe itd., znalezione w żwirze pod Szelągiem.

4) Od p. Majewskiego: rogi jelenia i tura, oraz kości bydlęce znalezione w Wełnie.

5) Od Zarządu: zakupiony ząb mamuta, z pod Poznania.

6) Od p. Golniewicza: znalezioną pod Lesznem skamielinę (Opis striata).

7) Od N. N.: kilkadziesiąt okazów skamielin dobrze oznaczonych z dolnofrankońskich górutworów tryasowych, zwłaszcza z wapnia muszlowego.

8) Od ks. Kowalskiego z Czeszewa: ułamek skrzemieniałéj gąbki, ztamtąd.

9) Od profesora p. Hantken'a z Budapesztu: a) 2 amonity (A. bifrons) (Lias) z pod Granu, b) dwadzieścia kilka gatunków otwornic z trzeciorzędowego marglu pod Budą dobrze oznaczonych, c) zbiorek nummulitów z różnych stron świata oznaczonych według systemu d'Archiac.

10) Od p. Bolesława Nieszczotty: kilka skamielin z W. Ks. Poznańskiego, mianowicie koral (Astrea tubulosa), skrzemieniały echanit i skrzemieniałą gąbkę (Spongita); belemnit, oraz kilka kawałków tufu wapiennego.

D. Mineralogia.

1) Od pani Broniarskiéj z Poznania: Tarnowicyt z błyszczem ołowiu z pod tarnowskich gór.

2) Od pani Sypniewskiéj z Piotrowa: kompletny zbiór mineralogiczny okazów w osobnéj szafie, oraz kilka większych okazów.

3) Od p. Stürmera z Grodziska, b nauczyciela w Czerwonejwsi: znaleziony tamże żeleziak brunatny w kształcie pestki morelowéj.

E. Patologia.

Od p. dr. Zaremby z Pierzchna: kamień śliniankowy, wydobyty z przewodu Stenona.

Dr. Fr. Chłapowski.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 grudnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Książę Sułkowski z Rydzyny, hr. Żółtowski z Czacza, hr. Bniński z żoną z Ćmachowa, Zakrzewski z Osieka, Chełmicki z Zakrzewa, Halewicz z żoną z Paruszewa, Krzysztoporski z Dobczyna. Sczaniecki z Międzychoda, Kościelski z Sepna, Taczanowski z Szypłowa, Połczyński z żoną z Redgoszczy, Potasiewicz z Trzemeszna, pani Zeysing z Murowanéj Gośliny, panna Klepaczewska z Warszawy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Moszczeński z Dziewierzewa, Krajewski ze Skoraczewa, Sokolnicki z Piglowic, pani Wardęska z córką z Wrześni, pani Müllerowa z córką z Kaczanowa, Kozielski z Wągrówca, Simonsohn z Sierakowa, Bukowski ze Żnina.

Do dzisiajszego numeru dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (878)

Prospekt
na nowe dwutygodniowe czasopismo
„Gwiazda Katolicka."

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Pryorytety hamburgskiéj kolei ulicznéj, emisya I—III. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 31 grudnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 17 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 16 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe.—)
Okowita: spok.
Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 49,60 pł 7 -ta 30 10, grudzień 50-ta 49,60, 70-ta 30,10 m., styczeń 50-ta 49.70 nrk., 70-ta 30,20 nrk., luty 50-ta 50,— m., 70-ta 30,50 m., marzec 50-ta 50,— 70 ta 30,50 m.

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań dnia 16 grudnia 1889.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	TOWAR dobry ₰	TOWAR średn. M.	TOWAR średn. ₰	TOWAR pośle. M.	TOWAR pośle. ₰	w przecięciu. M.	w przecięciu. ₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	19	—	18	5	18	55
	najn. -	—	—	18	70	18	—		
Żyto	najw.	—	—	17	20	17	—	17	05
	najn. -	—	—	17	10	16	90		
Jęczm.	najw. -	—	—	16	—	15	10	15	28
	najn. -	—	—	15	50	14	50		
Owies	najw. -	16	80	16	—	15	—	15	68
	najn. -	16	30	15	50	14	50		

		Inne artykuły. najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec M.	w przec ₰
Słoma	prosta za 100 kl	7	50	7	—	7	25
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	50	6	—	6	25
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	20	2	40	2	80
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	40	1	20	1	30
Cielęcina	-	1	20	1	—	1	10
Skopowina		1	20	1	—	1	10
Słonina		1	80	1	60	1	70
Masło		2	40	2	—	2	20
Jaja	za kopę	4	—	3	90	3	95

W niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 10 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami ś. p. (878)

Stanisława z Sławoszewskich
Węsierska.

Eksportacya ze Sierosławia odbędzie się w środę dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu — pogrzeb w czwartek o godzinie 10 rano w Opatówku pod Wrześnią, o czem donoszą ciężko strapione

Dzieci i wnuki.

Za spokój duszy ś. p. (850)

Melanii hr. Skórzewskiéj

odbędzie się w środę dnia 18-go b. m. o godzinie ½ 9-téj w kościele ś-go Marcina

Msza św. żałobna.

Nadzwyczajne walne zebranie
Towarzystwa akcyjnego
„Drukarnia Kuryera Poznańskiego"

odbędzie się **w środę dnia 18 grudnia r. b. o godzinie 11-téj przed południem w lokalu Redakcyi Kuryera Poznańskiego S-ty Marcin nr. 16/17.**

Porządek obrad:

1. Wybór przewodniczącego zebrania.
2. Sprawozdanie komisyi wybranéj na ostatniem walnem zebraniu celem dokładnego zbadania położenia materyalnego „Drukarni Kuryera" i unormowania stósunku jéj do „Kuryera Poznanskiego."
3. Wnioski akcyonaryuszów.

Rada Nadzorcza.
Dr. B. Wicherkiewicz, przewodniczący.

W odciuku *„Dziennika Poznańskiego"* zamieszcza się obecnie najnowszą powieść H. Sienkiewicza p. n. (868)

Bez Dogmatu

tudzież przekład powieści H. Schoberta p. n.

Kopciuszek.

Nowi abonenci Dziennika Poznańskiego otrzymają bezpłatnie początek tych powieści.

J. Urbankiewicz,
Poznań, Ś-ty Marcin nr. 1,
poleca najnowsze materye zagraniczne i krajowe na **jesienne i zimowe ubiory i paletoty.** Również dla Przewielebnego Duchowieństwa **rewerendy i płaszcze.**
Ceny umiarkowane. (566)

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Suknie wełniane począwszy od 4 mrk.
Halki wełniane od 2,50 mrk.
Chustki wełniane od 1,50 mrk. do 45 mrk.
Kretony, perkale od 35 fen. za metr.
Derki podróżne od 6 mrk.
Chustki bilefeldzkie od 4 mrk. tuzin.
Barchany drukowane od 60 fen. za metr.
Kobierce salonowe i kościelne.
Okrycia zeszłoroczne po cenie niżéj kosztu.

polecają (806)

HEYDUCKI & EICHSTAEDT.

Nowość!
Holandya
przez
Stanisława Bełzę.
Wydanie wykwitne. Okładka chromolitografowana. Z fotografią kolorowaną według rysunku Kostrzewskiego. Stron 417 (741)
Cena 4 marki 40 fen.
Tegoż autora
ZA APENINAMI
Wydanie zbytkowne. Okładka kolorowa, **cena 2 m. 40 fen.**, i
Odgłosy Szkocyi
z 9 drzeworytami. Stron 311.
Cena 4 marki.
Skład u **Gebethnera i Spółki w Krakowie.** Dostać można w każdéj księgarni w Poznaniu.

Prawdziwym skarbem
dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:
Dr. Retau'a
Ochrona własna.
80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1028)

Żelaza
do wypiekania opłatków
z artystycznem wyryciem wizerunków i przyrząd do wycinania takowych poleca (721)
J. Stark,
Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
w Poznaniu.

Nº. 4711.
Eau de Cologne.
Extrait double
mit gothischer grün-gold Etiquette.
Das Publikum wird ersucht, genau auf die **No. 4711** (geschützte Fabrikmarke) zu achten, da verschiedene andere Kölnische Wasser mit einer mehr oder weniger ähnlichen Nummer Verwirrung hervorrufen.
Die Vorzüglichkeit und stets gleichbleibende Güte meines Fabrikats ist durch zahlreiche Auszeichnungen ersten Ranges — auf der Ausstellung in Köln 1875 wurde ihr der **Einzige erste Preis** zugesprochen — anerkannt und erhält durch die stets wachsende Beliebtheit die beste und werthvollste Bestätigung.
Ferd. Mülhens
Glockengasse **No. 4711**
in Köln a. Rh.
Vorräthig in all. bessern Parfümerie- und Friseur-Geschäften.

Na Gwiazdkę!

Polecam serdecznie mój bogato zaopatrzony **handel hamburgskich, bremeńskich cygar** i **papierosów:** egipskich, ruskich i innych, oraz **15 gatunków tabaki** do zażywania, Wszystko w **wybornym** gatunku. Ceny **najtańsze** Z szacunkiem uniżony
A. Szulczewski,
KÓRNIK.
(873)

W. A. Kasprowicz
Plac Wilhelmowski 6. POZNAŃ. Fryderykowska ul. 4
Skład towarów gumowych. Fabryka bandaży
poleca po najtańszych cenach w wielkim wyborze:
instrumenta chirurgiczne, gumowe poduszki i podkłady dla chorych, opatrunki, gumowe okrycia stołowe, chodniki, piłki, lalki, gumowe zabawki, gumowe parasole, grzebienie, szelki rozpylacze, perfumy. termometry, gumową bieliznę, gumowe płaszcze. (649)
Ruskie kalosze.
Węże, płyty i opakunki dla fabryk itd.
Pasy skórzane, gumowe i parcianne.

Makuchy konopne
polecają po nizkéj cenie (870)
Wilczewski i Spółka
w Gdańsku.

73 Pomimo znanych cen najtańszych wyprzedajemy przez miesiąc grudzień **73**

wszelkie **materye wełniane** na suknie czarne i kolorowe, **barchany** kolorowe i białe, **flanele, kobierce, chodniki, serwety, firanki, płótna, stołowiznę, derki do podróży, dery na konie, plusze, aksamity, jedwabie, bieliznę męską, trykoty, krawaty, parasole** itd. (815)

po cenach wyjątkowych
a znacznie zniżonych.

73 **J. & T. Kamieński,** **73**
Stary Rynek — blisko Nowéj ulicy.

Siegel'a „Smierć nagniotkom" (Hühneraugen Tod)
fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,
jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie. W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel Kraatz w Bydgoszczy. (723)
Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

Poznańskie listy zastawne

narazić mogą właścicieli swoich na dotkliwe straty przy losowaniu rozpoczynającem się dnia 19 grudnia rb. Do zabezpieczenia się od takich strat wystarcza zapłacenie nam premii wynoszących od każdych stu marek:

Ser. I—V fen. 9.
Ser. VI—X fen 5.
Ser. XI—XVI fen. 1.

Poznańskie 3½% listy zastawne dają powód do zabezpieczenia się ze względu na okoliczność, że kurs ich prawdopodobnie w najbliższym czasie podniesie się nad pari. (875)

Kto przy zapłaceniu premii odda nam ułożony podług seryi i numerów spis listów in duplo odbierze polisę zabezpieczenia. Kto piśmiennie rzecz załatwi, winien do premii dołączyć 15 fenygów na porto. Listy zastawne zabezpieczeniem objęte i wylosowane, wymienimy bezpłatnie na inne podobne, a niewylosowane, skoro nam przedłożone będą przed dniem 1-go kwietnia 1890.

Bank Włościański w Poznaniu.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Kasztany, daktyle, figi, rodzenki na gałązkach, migdały w łup., włoskie prunele, śliwki, francuzkie jabłka, powidła, orzechy włoskie, tureckie i amer. poleca

J. N. Leitgeber,
(877) **Wielkie Garbary 16.**

A. Arendt i Sp.
zakład optyczno-mechaniczny,
fabryka telefonów i telegrafów,
Ulica Wielka Rycerska nr. 1,
poleca na nadchodzącą **Gwiazdkę** wielki wybór na podarki bardzo stósownych artykułów wchodzących w zakres optyki, mechaniki, meteorologii, matematyki, eloktrotechniki oraz sztuki leczniczéj a mianowicie: (729)

Dalekowidze astronomiczne, terrestryczne, marynarskie, do podróży, teatralne i salonowe w wyrobach franc. i ang.

Mikroskopy, dla szkół, dla rewizorów mięsa i do celów naukowych.

Stereoskopy z widokami. monokle do fotografii, Antho, Kalejdo-, Miro-, Praximo- i Floro-skopy.

Lupy botaniczne do kontroli nasion, sztucznych i fałszowanych nawozów chemicznych i surrogatów paszy, dla rytowników, malarzy, fotografów oraz do celów technicznych i nauk.

Okulary i binokle, lorniony, lornetki i szkła do czytania, w oprawie ze złota, srebra, aliminium, niklu, żółwiny, rogu i stali.

Barometry, aneroidyczne, holosteryczne i rtęciowe w najnowszych ozdobach.

Termometry w najrozmaitszych kształtach: pokojowe, stołowe, do okien, kieszonkowe, kąpielowe, lekarskie, chemiczne oraz wszelkie płynomierze (Areometry).

Cyrkle, grafiony dla szkół i techników, miary stalowe i taśmowe, z drzewa.

Aparaty indukcyjne, magnetoelektryczne, elektromotory, baterye galwaniczne, maszynki elektryczne, elektrofory, aparaty Rumkorfa dla lekarzy, fizyków i szkół.

Fryderykowska ulica nr. 4. — Plac Wilhelmowski nr. 6

Ruskie
kalosze
polecam w wielkim wyborze i w najrozmaitszych formach dla pań, panów i dzieci, (650
W. A. KASPROWICZ,
Poznań,
Wilhelmowski plac 6.
Fryderykowska ulica 4.
Depôt Russian American India Rubber Co. à St. Petersbourg.

Poszukuję (874)
przewodniczącego bióra.
Jan Łangowski,
adwokat i notoryusz,
w Sztumie, PZ

PANIENKI
uczęszczające do tutejszych wyższych zakładów naukowych przyjmie zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach.
M. Trzcińska,
Wodna ulica 22. (872)

Wyborną
Holend. ściołkę torfową
wypadającą po obniżeniu ceny fracht. bardzo korzystnie, poleca franco do każdéj stacyi kolejowéj, (872)
S. Sternberga handel towarów
w Wrocławiu i Rawiczu.
Handel artyk. pastewnych i nawozów.

Potrzebny (845)
Ekonom
kawaler zdolny i pracowity do samodzielnego gospodarowania jednym folwarkiem, obznajmiony z hodowlą bydła i gospodarstwem mlecznem. Adres: **Zarząd Dóbr Mijaczów pr. stacyę Myszków, Dr. Zel. Warsz. Wiedeńsk.**

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.